

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

♪ [Kasia Osterczy Trio – Breathe In]

„ Uuuu...”

KATARZYNA OKLIŃSKA: Dzisiaj będzie poetycko i Jazzowo. Porozmawiamy bowiem o płycie „Travel Elegy”, na której znalazły się słowa Wisławy Szymborskiej w interpretacji Kasi Osterczy. Ja nazywam się Katarzyna Oklińska. Dzień dobry Państwu i dzień dobry Kasiu.

KATSIA OSTERCZY: Dzień dobry.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Nie przez przypadek powiedziałam, że dla mnie ta płyta jest przede wszystkim poetycka, a dopiero potem jazzowa. Nie będę Cię jednak pytała czy w piosenkach ważniejszy jest tekst czy muzyka i nastrój, który ona wywołuje. Zapytam o Wisławę Szymborską. Jak pojawiła się w Twoim życiu ta poetka? I dlaczego urzekła Cię jej poezja właśnie w języku angielskim, w którym śpiewasz na tej płycie?

KASIA OSTERCZY: Wisława Szymborska pojawiła się w moim życiu myślę, że w okresie licealnym. Tak już bardzo mocno, ponieważ wtedy moje zainteresowanie poezją było bardzo duże, zresztą duże było od dzieciństwa bo poezja zawsze w moim domu gdzieś tam była obecna, literatura, czytano mi wiersze Brzechwy i Tuwima. Także one były lekturami dla mnie bardzo ważnymi ale liceum to był taki okres, gdzie bardzo dużo czytałam wierszy, wspólnie z koleżankami interpretowałyśmy wiersze, szukałyśmy drugiego dna, różnych spojrzeń na każde słowo..

KATARZYNA OKLIŃSKA: (wtrącenie) Ale jeszcze wtedy myślałaś, że będziesz pianistką bardziej niż wokalistką, prawda?

KASIA OSTERCZY: Wtedy już powoli koncentrowałam się na śpiewie. Skończyłam pierwszy stopień, w prawdzie, na fortepianie. Zaczęłam drugi ale zrezygnowałam w trakcie i to tak właśnie się zamieniło. Gdzieś tam od dziecka śpiewałam ale w momencie zrezygnowania ze Szkoły Muzycznej jeżeli chodzi o fortepian to wtedy już skupiłam się bardziej na wokalu ale w liceum czytając wiersze, nie przypuszczałam, że kiedyś będę w stanie napisać do nich muzykę. Oczywiście takie marzenie było ale w tamtym momencie zupełnie nie czułam się na siłach, nie spodziewałam się, że taki moment nastąpi i to się uda ale rzeczywiście kilka lat później muzyka powstała, z czego się bardzo cieszę. A były to lata bardzo intensywne.

♪ [Kasia Osterczy Trio – The Terrorist, He's Watching]

„ The bomb in the bar will explode at..”

KASIA OSTERCZY: Kiedy po liceum zdecydowałam się pójść na wokalistykę jazzową na Bednarską w Warszawie. Było to dla mnie zupełnie nowe, wydawało mi się, że chce śpiewać jazz, że interesuję się jazzem a tak naprawdę już będąc tam na wydziale jazzowym okazało się, że moja wiedza na ten temat jest tak mała i tak wiele muszę się nauczyć, że były to bardzo intensywne lata, lata poszukiwania, lata inspiracji, rozmów, pytań, bardzo wielu pytań. Zresztą nadal je sobie zadaję i nadal się uczę. I kończąc tę szkołę stwierdziłam, że dyplom musi być zwieńczeniem różnych moich inspiracji a poezja była bardzo ważna więc stwierdziłam, że napiszę muzykę do poezji Wisławy Szymborskiej i początkowo miał być to materiał dedykowany dyplomowi i zespół „Kasia Osterczy Trio” powstał z myślą o dyplomie ale jednak współpraca się przedłużyła, z czego się bardzo cieszę, ponieważ wszyscy wykonując te kompozycje, doszliśmy do wniosku, że jest to materiał jest bardzo ciekawy i brzmienie tego tria jest bardzo ciekawe bo instrumentarium jest dosyć nietypowe.

KATARZYNA OKLIŃSKA: A dodajmy, że w skład zespołu „Kasia Osterczy Trio” wchodzi oprócz Kasi Osterczy również gitarzysta Piotr Scholz i saksofonista Kuba Marciniak.

KASIA OSTERCZY: Tak, zgadza się. Są to Poznańscy muzycy, z którymi poznałam się na festiwalach jazzowych a jeszcze wracając do Szymborskiej to czuję jakąś taką chemię między nami. Jest to wiadomo wrażenie subiektywne, ponieważ Wisławy nigdy nie poznałam i może moje wyobrażenie na jej temat nie jest zgodne z rzeczywistością ale czytając jej wiersze, patrząc na jej zdjęcia, słuchając jej nagrań, kiedy ona sama czyta swoje wiersze. Jakąś odczułam więź i takie podobieństwo między nami, coś takiego nienamacalnego i dlatego zdecydowałam się napisać do jej wierszy muzykę. A dlaczego w języku angielskim? Ponieważ dostałam taki tomik, jeszcze w czasach licealnych, z tłumaczeniami na język angielski Stanisława Barańczaka i Clare Cayanagh i kończąc Bednarską, pisząc te kompozycje dosyć naturalnie do tego tomiku sięgnęłam i pomyślałam, że język angielski jest językiem uniwersalnym i bardzo by mnie ucieszyło, jeżeli poza granice kraju dotarłaby moja muzyka i oczywiście poezja Szymborskiej, chociaż znana jest na skalę międzynarodową, myślę że jest jeszcze wiele osób, które nie znają jej twórczości albo nie znają jej zbyt dobrze, a może moja muzyka do tego ich sprowokuje żeby bardziej się z nią zapoznać.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Zarówno poezja Wisławy Szymborskiej jak i jazz bywają minimalistyczne. Słuchając płyty odnoszę wrażenie, że taki właśnie efekt chciałaś uzyskać. Minimalizm na wielu polach. Czy to prawda?

KASIA OSTERCZY: Tak, tak. Zgodzę się z tym. Wcześniej grałam w zespole, zresztą nadal mam jeszcze kwartet, taki dosyć klasyczny, czyli fortepian, kontrabas, perkusja i wokal. I szukałam nowego brzmienia, szukałam bardziej minimalistycznego, bardziej zgodnego z moim

temperamentem i tak powstał ten skład. Samo to instrumentarium już prowokuje, to że muzyka jest minimalistyczna, nie ma sekcji rytmicznej, nie ma kontrbasu, czy basu, czy nie ma perkusji, które dodają takiej motoryki bardzo widocznej i namacalnej. Tutaj to wszystko jest takie niedosłowne i minimalistyczne i mi to bardzo odpowiada. Też właśnie ten rytm jest tutaj bardziej podskórny, ponieważ nie ma instrumentu, który by ten rytm nadawał, czyli perkusji. Wydaje mi się, że to mi się w tym brzmieniu podoba.

♪ [Kasia Osterczy Trio –Travel Elegy]

„Everything's mine though just on loan,
nothing for the memory to hold,
though mine as long as I look.

Memories come to mind like excavated statues
that have misplaced their heads.

From the town of Samokov, only rain
and more rain.”

KASIA OSTERCZY: A też ciekawe jest to, przed naszą rozmową mnie olśniło, ciągle się czegoś dowiaduje o sobie. Doszłam do takiego wniosku, że mojego ulubionego wiersza i chyba pierwszego, który mocno zatkwiał w pamięci, na tej płycie nie ma. To jest wiersz o miłości. Tak naprawdę większość wierszy, które są na płycie są natury bardziej egzystencjalnej, takie bardziej filozoficzne wiersze wybrałam. Wierszy stricte o miłości nie ma, a tak naprawdę wydaje mi się, że większość muzyki, zwłaszcza z udziałem wokalu, gdzieś tam ten temat miłości jest bardzo obecny i zaczęłam się zastanawiać, dlaczego nie wybrałam żadnego wiersza o miłości i doszłam do wniosku, że chyba jest to spowodowane tym, że bardzo trudno jest śpiewać o miłości, napisać melodię do słów o miłości, żeby tego nie zbanalizować ale też żeby tego za bardzo nie rozdmuchać, żeby to nie było przesadnie patetyczne i chyba ta trudność mnie przerosła. Bałam się żeby to nie było za banalne albo za bardzo rozdmuchane więc wybrałam wiersze, które są zgodne z moimi przemyśleniami.

KATARZYNA OKLIŃSKA: (wtrącenie) **Ja myślę, że jest jeszcze jeden powód, dla którego nie wybrałaś tych utworów. W przyszłości stworzysz płytę tylko z takimi utworami, wszystko przed Tobą.** (śmiech)

KASIA OSTERCZY: Z pewnością tak, myślę że muzyki jeszcze bardzo dużo powstanie, innej, w różnych składach. Liczę na to, że to się ziści, wiele projektów jeszcze powstanie ciekawych w przyszłości.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Aproposito utworów, które wybrałaś na tę płytę, chciałabym zapytać jaki był klucz? Jak wybierałaś wiersze, jak powstawała muzyka do tych już wybranych wierszy? Czy to szło w parze z konkretnymi rzeczami, czy najpierw dokonałaś wyboru konkretnych utworów, a potem powstawały kompozycje?**

KASIA OSTERCZY: Wiersze, które wybrałam znałam już wcześniej. Wiersze, do których chciałam napisać muzykę, wybierałam spośród puli tych, które już znałam. Zależało mi żeby to nie było przypadkowe, żebym wiedziała o czym jest ten tekst i żeby ta muzyka była przedłużeniem. A wyglądało to tak, że po prostu czytając wiersze, jeżeli już podskórnie czułam jakiś rytm albo jakiś charakter albo tempo jakiegoś utworu to wtedy szłam za tą myślą, która mnie spontanicznie po prostu niosła Odczytując wiersze. W przypadku każdego utworu to było zupełnie różnie, czasami wyglądało to tak, że improwizowałam po prostu do tekstu, czyli śpiewałam, wyśpiewywałam wiersz i często nagrywałam też to co śpiewam i wtedy spisywałam melodie, które mi się podobają. A czasami było tak, że jakiś nastrój konkretny mi się kojarzył z danym wierszem i na przykład powstawała najpierw harmonia albo akompaniament gitary albo jakiś dwugłos saksofonem. Czyli było to różnie, zależnie od danego wiersza. Zależało to od tego jaki pomysł w danym momencie mi przychodził do głowy, także starałam się ponieść swoim bieżącym pomysłem, które były raz dobre, raz nie do końca zadowalające, po prostu wszystko zapisywałam albo nagrywałam i metodą prób i błędów te kompozycje powstały. Najpierw starałam się mieć taki mniej więcej zarys, czyli gdzie będzie się zmieniała jakaś część, na jaki charakter albo czy tam będzie zapętłony akompaniament gitary, czy tam będzie jakiś dwugłos saksofonem, czy gdzie się pojawi jakaś solówka. Taką formę mniej więcej starałam się wcześniej ustalić.

♪ [Kasia Osterczy Trio –Travel Elegy]

KATARZYNA OKLIŃSKA: Na płycie są jeszcze dwa utwory instrumentalne, na osiem wszystkich, czyli są dwa instrumentalne i sześć to kompozycje do wierszy Wisławy Szymborskiej. Tworzą one klamrę, rozpoczynają i kończą płytę. Na początku dają próbkę tego co będzie a na końcu oddech i pożegnanie. Zależało Ci na takim estetycznym zamknięciu? Wydaje mi się, że ten element, te dwa właściwie elementy, nie były spontaniczne, były bardzo mocno przez Ciebie przemyślane.

KASIA OSTERCZY: Tak, ja jestem wielką fanką takich przemyślanych konstrukcji muzycznych i płyt, które nie są tylko przypadkowo utworzonymi utworami ale mają jakiś sens, w tym jak są ułożone. Starałam się, żeby te utwory się ze sobą łączyły, to jest pierwsza rzecz, na którą bardzo zwracałam uwagę. A druga rzecz jest taka, że rzeczywiście chciałam stworzyć taką klamrę, takie otwarcie i zamknięcie. Także tutaj rzeczywiście się zgodzę chociaż ten ostatni utwór instrumentalny rzeczywiście miał stanowić w pewnym sensie zamknięcie tej płyty ale starałam się żeby ta melodia była takim trochę znakiem zapytania, taką trochę furtką do tego co się wydarzy później, że to nie jest jeszcze taki definitywny koniec tylko początek też czegoś następnego, nowego etapu w moim życiu no bo pierwsza płyta także zamknięcie płyty ale otwarcie, jako zapowiedź że jeszcze coś się będzie działo. Cel tych dwóch miniatur instrumentalnych był taki, żeby zasygnalizować też słuchaczowi w pewny sposób, że mnie też taka muzyka instrumentalna bardzo interesuje i lubię też podejście takie do muzyki, gdzie nie ma tekstu tylko głos jest kolejnym instrumentem. Myślę, że w przyszłości też taki projekt chciałabym stworzyć, gdzie głos będzie traktowany jako kolejny instrument, wtedy myślę że zaangażowałabym jeszcze więcej instrumentów dętych ale to są na razie takie marzenia.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Te dwa utwory, mam wrażenie, dają też taki znak słuchaczom, że muzyka nie jest utworów, do wspaniałych, przewspaniałych utworów Wisławy Szymborskiej ale jednak nie tylko słowo gra tutaj pierwsze skrzypce. Rozmawialiśmy o płycie „Travel Elegy”, do której Kasia Osterczy skomponowała utwory, a także je zaśpiewała. Bardzo dziękuję za to spotkanie.

KASIA OSTERCZY: Dziękuję serdecznie.

♪ [Kasia Osterczy Trio – The Terrorist, He's Watching]

„ Thirteen twenty exactly.
This waiting, it's taking forever.

Any second now.

No, not yet. Yes, now.
The bomb, it explodes.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.